

Cieszyn, 1989-6-12

Kosielski

str 69

brak

Redakcja

Tygodnika "Zorza"

Dotyczy:

W a r s z a w a

"Lista zaginionych"

Niniejszym zwracam się z uprzejmą prośbą o uzupełnienie listy zaginionych w ZSRR polskich żołnierzy, jeńców obozu w Kozielsku w pozycji 1381 dotyczącej mojego ojca Rudolfa Halamy.

Zgodnie z opublikowaną przez Pana inż. Jędrzeja Tucholskiego ankietą, podaję bliższe dane odnośnie osoby mojego ojca:

- a/ Rudolf H A L A M A syn Pawła i Anny z d. Gociek
ur. 27.6.1900 w Sibicy, zamieszkały w Cieszynie, ul. Różana 3,
został osadzony jako jeńiec w obozie w Kozielsku.
- b/ Wykształcenie średnie, dyrektor - Bank Cieszyński Spółdzielczy
Bank Katolicki Spółdzielnia z odpowiedzialnością nieograniczoną
oraz dyrektor - Komunalna Kasa Oszczędności w Trzyńcu/Zaelzie X/38-
VIII/1939/, radca Wydziału Gminnego miasta Cieszyna, redaktor odpo-
wiedzialny czasopisma "Gwiazdka Cieszyńska".
- c/ Pchor., piechota, rezerwista, zmobilizowany z końcem sierpnia 1939 r.
- d/ Po 17.9.1939 r. dostał się do niewoli rosyjskiej i osadzony w obozie w Kozielsku.
- e/ Jedyny list ojca, który otrzymaliśmy, był nadany z obozu w Kozielsku i nosi datę 21.11.1939 r. Na naszą korespondencję skierowaną do ojca, nie otrzymaliśmy ani jednej odpowiedzi. Wiem natomiast, że jeszcze w dniu 26.4.1940 r. mój ojciec żył i przebywał w obozie w Kozielsku. Poinformował mnie o tym /dopiero na kilka miesięcy przed zgonem/ przyjaciel mojego ojca, por. Tadeusz Bocek, który wraz z moim ojcem przebywał w obozie w Kozielsku a w dniu 26.4.1940 r. szczęśliwie został stamtąd zwolniony i powrócił po wojnie do Cieszyna jako zdemobilizowany żołnierz II Korpusu. Na moje uprzejme, wielokrotne prośby, Tadeusz Bocek złożył w sprawie mojego ojca Oświadczenie na piśmie, którego jednak - z obawy przed konsekwencjami - nie podpisał. Treść tego oświadczenia jest następująca: "Od chwili opuszczenia Zamościa wędrowaliśmy cały czas razem. Razem dostaliśmy do niewoli i mieszkaliśmy razem na jednej przyczepie w obozie kozielskim. Pożegnałem się z nim 26.4.1940, gdy mnie wzięli do transportu. Miał on w tym czasie brodę, którą zapuścił i dobrze pielęgnował. Żegnając się ze mną powiedział: "jeśli Pan wróci do Cieszyna prędzej ode mnie, to proszę powiedzieć mojej żonie, że nie powrócę wcześniej, dopóki w Cie-

szynie będą Niemcy". Mówił ponadto, że powróci do Cieszyna z brędą, a zgoli ją dopiero po zrobieniu wspólnego zdjęcia ze swoją rodziną. Co do jego dalszych losów nie mam żadnych danych!"

f/ Tadeusz Jan H A L A M A Cieszyn,

Pragnę dodać, że żyje żona Rudolfa Halamy - Teresa ur. 12.5.1901 r.

W załączeniu przesyłam kserograficzne odbitki:

- 1/ list ojca z 21.11.1939 z Kozielska
- 2/ oświadczenie Tadeusza Bocka
- 3/ artykuł pt. "Najmłodszy legionista" zamieszczony w gazecie regionalnej "Głos Ziemi Cieszyńskiej" Nr 14 z 7-14.4.1989 r., który pozwoli przybliżyć sylwetkę Rudolfa Halamy.
- 4/ pismo Zarządu Głównego PCK w Warszawie z dnia 17.5.1958 r.
- 5/ pismo Komitetu Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Genewie z dnia 7.3.1958 r. + 6/ fotografia ojca z 1939 r.

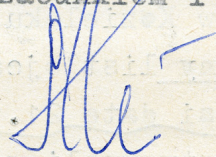
Kończąc, pragnę serdecznie podziękować - już z góry - Szanownej Redakcji

za wszelki trud i staranie poniesione dla wypełnienia mej prośby.

Jednocześnie wyrażam najwyższe uznanie dla Szanownej Redakcji za podjęcie tak szczytnej a zarazem tak olbrzymiej i trudnej akcji.

Przesyłając serdeczne pozdrowienia pozostaję

z należnym szacunkiem i poważaniem



Od chwili opuszczenia Zamostcia wjech-
 walismy cały czas razem. Razem do-
 stalismy do miast i miejscali razem.
 Na jednym przystanku w obszarze Kozienic. To-
 dzie nastąpił bój z nim d. 26. IV. 40. gdy
 zbliżaliśmy się do Kampootu. Miałem w tym
 czasie broń, którą zakupiłem i dobrze się
 sprawował. Znajdę się z nim przedzając
 wsi parę kilometrów do przodu od
 niego, to przez przewodnika mojej żony
 ze mnie przeszedł wreszcie, dopóki w
 nie było Niemcy. Chciał poradzić, że

dr. Brouwer is vordig ja 2 gols is doper
vordig is vordig ja 2 gols is doper
dr. Brouwer is vordig ja 2 gols is doper
waar vordig ja 2 gols is doper

81/XI. 1939.

Najdroższa Teresko!

Jestem w Rosji i jestem dotychczas
zdrowy. Dzekuję z miłością i wiarą wiadomości
od Was! Czy już wróciście do Lissyna i czy
wszyscy zdrowi i cali? Czy nikomu z Was
nie się nic stało? Czy dzieci zdrowe? Czy
jesteście na stałym mieszkaniu? W jakim
stanie są Wasze mieszkania? Kto powrócił
już do Lissyna? Do Szechai z Włodzimierzem,
Pawłem i Agnieszka?

Odpiszcie mi zaraz na mój list.
Napisać obszerne o wszystkim. Pisać do
mnie wolno tylko raz na miesiąc, dlatego
odpowiadajcie tylko na mój list. Niechaj
Tadek wypisze wyraźnie adres ps wysyłkę
dokładnie, jak ja robię.

Niech Tadok posiada mi nie towar
w domu, i Przemyska, i której tak, czego
myślę, niechaj będzie dobra córka, a kamie
i Władzio niechaj odwiezie powozem podnoszą
wzroki w górę, na tatusia.

Labuże, Was serdecznie i gorąco. Podziwiam
wyszkiel, wyszkiel przyjaciel moich i sma
żonych, których wymiennie nie mogę i powodem
braku miejsca. Ty, który dobre mi się
proszę o litania do Matki!

Boże, który wyszkiel pomógł - Was
polecam! - Was Tatusi - a Twój Tatusi - Rudolf

Wojna - W. S. S. R. - Russland - S. S. S. R.

Katania Rudolf
Pawłowicz

ТАЛЬМА РУДОЛЬФ
ПАВЛОВИЧ

Kozieleck

ГОРОД КОЗЕЛЬСК
СМОЛЕНСКАЯ ОБЛАСТЬ
ЯЩИК ПОЧТОВОЙ 12.

Шушуба роствова 12.